

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTE DNIA 9. KWIETNIA ROKU 1791.

Sessja seymowa d. 5. kwietnia. P. Marszałek seymowy „Już N. Stany ukończyliście jeden rozdział formy rządu o seymikach; następują dalsze jey rozdziały: ale niektórzy seymujący uprzedzili mię żądaniem, aby materya miała, wprawdzonej została. Ze zaś innych życzeniem jest przedsięwzięć projekt o seymach; przeto wybor do woli walzey oddaje.” — P. *Soltysk Krakowski*: „Damy jedną rękę ludzkości i sprawiedliwości, te niech nas prowadzą; a drugą, odepchniemy przesady. — Podnoszę głos za millionowym ludem mieyskim, z rozkazu szlachty województwa mego; które, ten ma zaszczyt, iż nazwane było kolebką wolności *Polskiej*. — Sądzi ci współ-obywatele moi, iż naytrwalszy wolności założą fundament, gdy się wspaniale zaszczytami swemi z miastami podziela; mieli do tego powód z praw dawnych, które okaże, (w tym mieyscu cytował wiele praw, stosownych do materyi toczącej się) Końcem oszczędzenia czasu, przestaje na dopiero wzmiankowanych prawach; ale dam mowę moję do druku z wiernym zacytowaniem praw wszystkich, żądania miała wspierających. — Nie wstydzili się *Chodkiewicz, Zamowski, Czarniecki*, ci wielci mężowie, na jednej z mieszczanami zasiadać ławie; a myż wstydzili się będziemy? Czyż niepowinniśmy być baczniemi z przykładu bliskiego nam królestwa? Silniey weźmie się mieszczanin do oręża, gdy będzie widział, że broni wspólney oyczyzny; a czyż się zabierze do tego, gdy zewsząd otaczać go będzie upodlenie? gdy zewsząd uciśniony? Możecież odpychać miasta, które do 4. millionów wnoszą do skarbu? wróćcie im świetność, wniosą tyle troje. — Minister nasz, do *Francyi* jadący, ostrzega, iż z *Niemiec* liczne familie, radeby osiąść na *Polskiej* ziemi, aby tylko los miał był zabezpieczony. — Królu! jesteś oycem wszystkich mieszkańców tej ziemi: nazwany tu już byłeś oycem szlachty, bądź Oycem i mieszczan. Jeżeli chcesz królowanie twoje nieśmiertelności oznaczyć cechą, żeby w późne wieki imię *Stanisława Augusta* słodko wspominać było; użyj mądrości twojej; użyj skutków tego przywiązania, którego tu doznajesz, a staniesz się stworcą szczęścia oyczyzny naszej. Konkluzją jest moją. *Amo*. Zeby miasta reprezentantów na seymie miały *cum voce activa*, w materyach miała tych, których się, to jest: handlu, rękodziel, podatku, lub odmianny sądownictwa, i urzędów ichże. *zdo*. Aby miały trzecią część assessorów we wszystkich magistraturach, w których się sądzą i sądzić będą. *zto*. Zeby im wolno było kupować dobra ziemskie. — Na tych fundamentach, żeby projekt o miastach odesłany był do deputacyi w tym sposobie, jak przechodził projekt o seymikach. — podaję słowny do tego projekt.”

P. *Zboński Dobrzyński*, jako trzymający pióro w deputacyi, do weyrzenia w przywileja miała wyznaczoney, tłumaczy się obszernie z czynności, odbytych przez nią; jakim sposobem przeglądała wszystkie miasta prawa, przywileje, i wywoły do władzy prawodawczej, i sądowniczej. — że żądania miała, nie są nowe, nie są zażądane na słabych

fundamentach, ale są skutkami dawnego znaczenia, dawnego bytu. — Cytuje statuta i dawne prawa, dowodzące należność miała, do prawodawstwa i sądownictwa, do elekcyi królów, i zawierania traktatów z obcemi, do awansów w stanie woyskowym. Kończy prozbą, na mocy instrukcyi, aby przez powróconą miastom sprawiedliwość, wyprowadzić je z ucisku i nędzy, i składa u łaski protokół deputacyi.

P. *Siwicki Trocki*: „Zgłębić przyczyn udziałanego porządku na świecie niepodobna; skutki, wskazują wolę wszechmocnego. — Tam narod bezpieczny, gdzie każda klasa przestaje na swoim przeznaczeniu *sua sorte contenti*; gdzie prawa, niepodlegają odmianie, i niewzruszają się rzędu fundamenta. — Nietykamy praw narodu; nieznosimy ustaw przodków; ale rozbierzmy w szczególności ustawy, i nadania, miastom służące; dopiero do nich przystofujemy projekt, a oddamy zupełną sprawiedliwość, gdy miasta przy nich nadaniach zostawimy. — Mają miasta wiele przywilejów i praw, skutki dobrodziejstw dla nich, Królów i stanu rycerskiego. Lecz te od nich samych są zaniedbane; co ich, nie nasza jest winą. — Oto stan rycerski, zabezpieczając siebie od przemocy Królów, zabezpieczył również i mieszczan; bo powiedział, *neminem captivabimus* &c. — W tym wyrazie *neminem*, jest objęty i mieszczanin; oto mają również, jako i szlachta, prawo wolności od werbunku; oto do magistratów, sami mieszczanie wybierają osoby; przed niem, winien sądzić się szlachcic, gdy ma z gruntu mieyskiego sprawę. — Są konstytucye, jako to 1598. uwalniająca mieszczan nowo-osiadłych na lat 8. od podatku (tu cytował i innych lat prawa, z różnemi dla miast dobrodziejstwami) oto i w teraźniejszym czasie, dozwolone są miastom w podatkach allewacye, których dla dóbr ziemskich nie ma. — Jakże wielka ustawa naszych od praw zagranicznych i dobroczynności dla miast różnica? możnaby powiedzieć, że niemają dla miast w *Polszcze* opieki, kiedy wolność, bezpieczeństwo życia i majątku, wolność handlowania, tylą prawami są dla nich obwarowane? a ktoż te prawa pisał? nie miasta, ale stan rycerski. — Zgola, ile konstytucyi seymowych, tyle dla miast względów i dobrodziejstw. Teraz obaczmy, czyli też miasta zachowały liczne prawa, zakazujące wprowadzać towary zagraniczne, zalecające opatrywanie murów dla potrzeby oyczyzny? — Widzę zbytki wprowadzone, a wyprowadzone z kraju kapitały; prawa, pogardzone; kupców, o to się naywięcej starających, aby pieniądze wymieniać za granicą za towar, który naydrożey pociąga. Powiedzmy raczey, że to są obywatele, którzy bardziej obcym, niżeli nam służą. — Stanie Rycerski! bądź baczny, i strzeż się tej miękkości serca, iż do każdej nowości łatwo się skłania; trzymaj się praw dawnych. — Daje ponętę projekt względem miasta, dozwalać szlachcie handlu, rękodziel, rzemioł, kupiectwa, i szynku. — Zdrada to jest stan rycerski; trzymaj się broni i ziemi; pogardź temi podłacami rzeczami; prawo dozwalające tego szlachcie, tak jest szkodliwe, iż

Ee

„warte

„warte zniesienia. — Pierwszy założyciel *Rzymu*, taki uczynił „podział: iż szlachcie oddał ziemię, a pospólstwu rzemiosło i „handel. — U nas, upadły miasta, gdy szlachta została panem han- „dlu naszego; w miarę bowiem handlu, kwitną, upadają, „i powstają miasta. — Co dla miast uczynić można, to bę- „dzie miało miejsce przy opisie policyi, a teraz proszę o „oddalenie projektu tego. — *P. Olizar Wołyński*: „Wygodnie „dla szlachty, iż zamiast zabezpieczenia całości swolei, ba- „wiemy się formą rządu; bo tą wojować ich nie będziemy. „Zawieśmy więc na czas poprawę rządu; stał kraj na tych, „co mamy, prawach; upadł, przez niedostatek siły krajowej. „Opatrzmy siły nasze; nie zwlekajmy opisu tej obrony, „która nic skarbu kosztować nie będzie, to jest popisów wo- „jewodzkich. — Względem których, o podniesienie mojego „projektu upraszam.” — *P. Bronikowski Gnieźnieński* przekłada: iż przez stan mieski utrwalą się exystencja rzpltey: radzi, oddać uprzedzenia; a przyjąć projekt *P. Krakowskiego*.

Król smc: „Gdy zawsze znam być dla siebie przyzwoi- „tością, wynurzać przed sejmującym narodem powody my- „śli i czynów moich; przychodzi mi i w toczącej się dziś „materji, przypomnieć sejmującym stanom, trzy zasadne ma- „xymy, które zdaniem prawodawców kierować powinny. „*Pierwszą*: jest wieków doświadczeniem, uznana prawda, „że ulepszenie stojących od dawna królestw i potencji, za- „wiśło od przywrócenia im, ile byż może, starożytnych „zasad, obyczajów, reguł i maxym. — *Drugą*: iż staraniem „i usilnością rządu to byż powinno, ażeby wszyscy, w „tym kraju żyjący, szczęśliwymi byli; bo tym, kraj jest „mocniejszym, im więcej w nim ludzi szczęśliwych, a za- „tym do wspólnej obrony interesów; słabszym zaś „byż musi, a przynajmniej jedną mieć będzie stronę sł- „bszą, która niechętnym krajowi, łatwo do złego zamiaru „posłużyć może, gdy szczęśliwość nie jest wszystkich mie- „szkańców udziałem. — *Trzecią*: że najwięcej na własnych „siłach uzbrojeniu, moc, pewność bezpieczeństwa, i trwałość „szczęścia każdego kraju zależy. Tym trzem maxymom, „i poprzyśiężonym przezemnie obowiązkom dogadzając, „winienem przełożyć: że *in pactis conventis*, które mi obie- „rajacy naród przepisał, jest to: iż dawnych praw i przy- „wilejów, nie tylko szlachcie, ale i miastom i wszystkim „mieszkańcom dochowywać będę. — Wezwane własnymi po- „trzebami, wezwane tytuł gorliwych patriotów chęcią mia- „sta, przyniosły tu i ukazały przywileje swoje, na których „jest fundowany ten projekt, o którym mówię. — A zatym, „gdy mają niezaprzeczone prawa i przywileje; a straż ich „i dotrzymanie, ja poprzyśiężłem; nie więcej nie czynię, „jak powinność, gdy do utrzymania tych przywilejów, do „przywrócenia zaniedbanych ich skutków, sejmujące stany „zachęcam. — A gdy jeszcze i to, równie jest nieodzowną „prawdą: że im więcej ludzi w kraju szczęśliwych, tym „kraj mocniejszym; bo tyle jest rąk i chęci do obrony, „ile ludzi, czujących jego szczęśliwość: wielość zaś chęci „szczęśliwienia publicznego; chcieć ten fundament wzmo- „cnić, jestże to nowość wprowadzać? ... Gdy uszczęśliwi- „cie te miliony ludzi, którzy teraz jęczą, albo pod uci- „skiem, albo pod niemożnością dźwignienia się, przydadie „tyleż rąk do waszego ubezpieczenia, i uczynicie to, co „zawsze życzeniem waszym było, aby potęgę narodu zwię- „kszyć. — Chciejcie zważyć: że my, ten stan szlachecki, „który ja mam za istotność narodu, i za ustanawiający Cor- „pus rzpltey, nie byłby tym, czym jest, gdyby nie miał „tych współ-mieszkańców: jeżeli chcecie, by stan szlachecki „był bogatszym, silniejszym, i poważniejszym; niech to, „na czym się on wspiera, będzie obszerniejsze. — Rozumiem,

„że te kilka słów, zawierają w sobie tyle, iż byłoby krzy- „wdzić światło wasze, rozszerzać się z mowieniem. Kończę „prozbą do cnotliwego Sternika obrad; aby podniósł ten „projekt, który ściągają się do tego, com dopiero wyraził.”

Xiąże Marzalek Konf. Lit: „Ta jest własność dusz „czułych, iż nie znają zupełnej szczęśliwości, kiedy je- „nie dzielą z drugimi. Poki *Polska*, jęczała pod obcą prze- „mocą; do poty nie było jej winą, że nie mogąc radzić o „istotnej swojej sytuacji, zapomniła i o miastach. Lecz „ledwo wolności uczuliśmy słodczy; zaraz rzuciliśmy okiem „i na tych, co razem z nami radzić nie mogli. — Nadzieja, „którąś im uczynili, przedłużona w skutku, stała się „dotąd dla nich męczarnią; dziś już przychodzi szczęśliwy „moment, gdzie o losie swym wiedzieć będą. — Oprócz nad- „grody, z dobrego wypływającej uczynku, interes nawet „polityczny skłaniać nas do tej materji powinien. — W ia- „kimże to jesteśmy momencie? w tym, gdzie wzburzenia „około, robią mieszkańców nieprzyjaciółmi swych siedlisk. „*Polska*, doznawa rewolucyi, ale spokojnej; do takiego „kraju wszyscy się garnąć będą, jeżeli doznają protekcyi „praw, i swobod własnych. — Czym kraj Pruski wspomógł „się? oto, że pod czas krwawej rewolucyi wypędzenia z „*Francyi Hugonotów*, przyjął do siebie najsłabsze fa- „milie; przez to rękodziela i fabryki zakrzewił. — Po znie- „sieniu konstytucyi 1768. co do decyzji przez kategoryę, „nie mamy pewnego decydowania sposobu; mnie, co do „przychodzącego projektu o miastach, taki zdawałby się: „w tym projekcie, trzy pryncypalne znajdują zasady. *Pier- „wszą* własności ziemi, i sposobu doyscia do niej mieszczan; „*drugą* wpływ do władzy wykonawczej, i pozyskanie spra- „wiedliwości; *trzecią*, jaki mają mieć wpływ, lub go mieć „nie mają, do prawodawstwa. Te zasady, w stanach ula- „twić należy; a z innemi formalnościami reszty projektu, „*pro hac sola vice* postąpić tym torem, jak uczyniliśmy z „projektem sejmików. — Do czego, że projekt *P. Soltyska* „*Krakowskiego* zmierza, upraszam, aby przy expiracyi tego „prawodawczego tygodnia, był zadecydowanym; a „zostanie się tydzień deputacyi, do ułożenia na tych trzech „zasadach, całkowitego o miastach dzieła. — *P. Czarnołuski*, „mówi przeciwko przypuszczeniu mieszczan do prawodawstwa; „przywodzi na wsparcie zdania swego instrukcyą i prawo „kardynalne, przy samym stanie szlacheckim prawodawstwo „zostawujące. — Wszczytna się kwestya: co pierwey ma przy- „chodzić do decyzji, czyli projekt o miastach? czyli pro- „jekt o sejmach? *P. Mikorski Kaliski* podaje propozycyą „*ad turnum*, którą głosi *P. Marzalek* sejmowy: *czyli ma* „*byż wzięty pierwey do decyzji projekt o miastach? czyli o sey-* „*mach?* —

Utrzymuje się *ex turno* pierwszość decyzji projektu o miastach większością w kreskach 121. przeciwko 61.

Sessya solwowana na dzień następujący.

Sessya sejmowa d. 6. Kwietnia. Pan Marzalek sejmowy zagaja materją miast. *P. Dluski* Podkom: Lubelski przeło- żywszy w obszernym głosie powody przekonania swego, poparte cytacyą praw dawnych, wnosi projekt w treści: *Prawa i przywileje wszystkim miastom koronnym i Lit*: od poprze- dników, królów polskich nadane, przysięgą przy paktach konwentach zabezpieczone, za niewzruszone mieć chcemy; promocyi, przez zasługi dopuszczamy, w stanie duchownym do kanonika, w stanie żołnierskim, wylączając kawaleryą narodową, do pułkownika inclusive; a który z mieszczan od gemeyna stopniami dosłuży się pułkownikostwa, tym samym stanie się szlachecciem salvo scartabellatu; inne zaś preten- sye miast, jako z prawami i przywilejami niezgodne, za nie- przyzwoite uznajemy; a zachowując różnicę między stanem szla- checkim a mieskim, konstytucyą 1775. pozwalającą szlachcie ku- piectwa,

pieńwa, &c. uchylamy; a dawne prawa, w tej okoliczności, jako to statut Alexandra, tudzież konstytucye 1550. 1633. 1677. reasumujemy. P. Mniszech Marz: W. Kor: uczyniwszy obszerny wywód praw i przywilejów, miastom służących, następujące względem tychże miast podaje prawidła. = Rozciąganie prawa, *neminem captivabimus*, do mieszczan i „ludzi przenieść się chcących do państw Rzpltey = dozwo-
„lenie mieszczanom nabywania dóbr w koronie, wzorem pra-
„wa miastom W. X. Lit: służącego, z warunkiem oznaczo-
„nego umiarkowania w każdym województwie, ziemi, i po-
„wiecie = Dochodzenie spadku po krewnych w ręku szla-
„checkich, i wzajem szlachty w ręku mieyskich = Ofwo-
„bodzenie miast od przeszkód w sprawiedliwości = przełoże-
„nia miast względem handlu całego, przez kommissye
„skarbowe, i deputacyą zagraniczną roztrząśnięte, stanom
„wystawione byż powinny = dozwoleńie wysyłania na seym
„reprezentantów, w liczbie pewney, do przekładania, i po-
„dawania myśli, co do handlu, rzemioł, i przemysłu = Umie-
„szczenie asseſorów z miast, w kommissyi skarbowey, poli-
„cyi, porządkowych, tudzież w sądach zadwornych, co do
„spraw mieyskich. = P. Plater Kałz: Trocki moim jest w tej ma-
„teryi zdaniem: aby zbiory i asocjacye kupców, i przemy-
„słem bawiących się ludzi, formowały miasta; a nie ludzie, ba-
„wiący się rolą — aby miasta, z takich zbiorów złożone, na trzy
„klasy podzielone były — aby trzeciej klasy, były te, które za-
„wierają w sobie do 100. domów, albo gospodarzów, han-
„dlem bawiących się; — drugiej, od 100. do 1000.; —
„pierwszej, od 1000. do pewney liczby zadeterminowanej:
„dla tego zaś potrzeba determinować największą liczbę,
„aby zapobiec olbrzymiemu wzrostowi miasta jednego,
„iżby nieprzytumiło innych, i nie zagroziło całemu naro-
„dowi — aby szlachcie, z posesyi mieyskiej, nie mieszał
„się do prerogatyw mieyskich, chybaby się do xięgi miey-
„skiej wpisat; a już na ten czas do zaszczytów szlacheckich
„wdzierać się nie powinien; co jednak niema mu byż na
„przeszkodzie powrocenia się do stanu szlacheckiego, gdy
„się z xięgi mieyskiej wymaże; — aby, jako mieszczanin z
„roli, tak i szlachcie nie zapisywali się do tej xięgi, — aby
„dwoistość podatków, wyszczególniona była — aby przepi-
„sać: iż *actor forum rei sequitur*, — aby nie było wolno przy-
„mować do miasta ludzi wieyskiego stanu, iżby pewna była
„usługa rolnicza — aby w względzie handlowym przypuszczeni
„byli reprezentanci, z prawem głosu w materjach handlo-
„wych, z mieysca dla siebie po delegowanych od komis-
„syów oznaczonego — aby co do wyboru reprezentantów,
„między temi trzema klasami taka różnica była: iżby mia-
„sta trzeciej klasy przysyłały tylko same *desideria* na sey-
„miki, w miastach pierwszej klasy odbywać się mające —
„miasta drugiej klasy, iżby na też seymiki wysyłały dele-
„gatów — z miast zaś tylko pierwszej klasy, iżby wybierani
„i wysyłani byli reprezentanci na seym. — „Jeżeli wolą jest
„waszą zdać tę okoliczność deputacyi konstytucyney; my-
„śli te moje, jako w teyże zasiadający, podam.” — P. Hry-
„niewicki Wda Lubelski: przekłada nadawszystko wewnętrzne
„urządzenie miast przez oddalenie wciśniętych w nie abuzów.
„Uważa, że reprezentacya, nie byłaby dogodną, jak dwom
„miastom seymowym, Warszawie i Grodnu: dla innych zaś
„byłaby przyczyną wyniszczenia na wysłanie posłów. — P. Nos-
„sarszewski sędzic i poseł Ciechanowski utrzymuje: iż mieszczan-
„ie, nie powinni być wyłączeni od społeczeństwa ciała
„rzpltey; zbija przesąd urodzenia, mówiąc: że sama tylko
„cnota czyni człowieka szlachetnym; uznaje za słuszne miast
„żądania, w projekcie zawarte; a szczegulniey co do trzech za-
„sadnych punktów w projekcie P. Krakowskiego — odwołuje
„się wreszcie do ludzkości, i miłości bliźniego, przypomina-

jąc tę maxymę: *quod tibi non vis, alteri ne feceris*. — P. Ku-
bicki Inflantki: „Im więcej rąk do roli, tym rola upra-
„wnieysza, więcej wydaje pożytków; im więcej umysłów
„wolnych, tym rząd mocniejszy. — Ludzie, poznawszy co
„wolność, z wzburzeniem przychodzą do niej; nasza re-
„wolucya, naypomysłniejsza, różni się od obcych rewolucyi,
„spokojnością. — Co to za chwala dla narodu Polskiego,
„że rozsądni za granicą ludzie, naszą rewolucyą w pier-
„wszym stawiają rzędzie! — Co się tycze odwołania do pra-
„wa kardynalnego: że rzplta sama w stanie szlacheckim
„ma prawa pisać; należy nayprzod przypomnieć zaręcze-
„nie w ów czas izby, że to do przyszłego wyroku wzglę-
„dem miast przeszkadzać niemialo; tym bardziey stawać
„na zawadzie nie powinno, gdy w istocie swojej naruszane
„nie jest: bo miast reprezentacya, tylko co do materyi
„mieyskich, i handlowych ściągac się będzie. — Bojemy się
„o religią? miasta, reprezentantów, nie apostołów wysy-
„lać będą; niewiem więc co ma za związek reprezentacya
„z religią? ile, że ta, prawem kardynalnym jest ugrunto-
„wana. — Co powiedział Zygmunt August, tey i my trzy-
„mamy się maxymy: *królem jestem ludu, nie sumnienia*. — Co
„do zarzutu względem kupna dóbr, że łatwo wykupią szla-
„chę z posesyi, a zatym, któż seymikować będzie? nay-
„przod: że rzeczą zdaje się nie podobną, aby stan szla-
„checki wyzuł się z ziemi, która go zaszczyca czynnym
„obywatelstwem: *powtore*, może być położony warunek:
„wiele w którym województwie, ziemi, i powiecie mieszczan-
„ie dobr nabywać mogą, jako to wystawił P. Marzalek
„W. kor. — W. W. X. Lit: od lat 17. mieszczanie posiadają to
„prawo, a szlachta Litewska nie skarży się aby na tym szko-
„dowała.” —

P. Zakrzewski Poznański: „Chcąc zostawić potomkom
„naszym wolność istotną stanu szlacheckiego, bardziey za-
„bieszczoną, nad tę, którą nam przodkowie podali — chcąc
„aby Rzplta, była wolną, szczęśliwą, od możnowładców
„oswobodzoną. — chcąc, aby żadne zakazy niesmaku, nie-
„zostawały się w narodzie, które mogłyby być użyte na
„zgnębienie istotney wolności; powinieniem gorliwym byż
„o zbliżenie stanu mieyskiego, do stanu szlacheckiego; o
„wyszukanie środków, przez któreby stan mieyski czynił
„pomysłnym stan szlachecki. — Cytowane tu były prawa,
„które stan mieyski oddalają od ziemi, czyli kupna dóbr
„ziemskich. Prawa te, nie były rzpltey szlacheckiey pra-
„wami; ale prawami możnowładców, którzy w kilku fa-
„miliach, rząd całego kraju obeymując, nas szlachtę w tey
„pomierności utrzymywali, abyśmy ich zawsze potrzebując,
„ich możnowładztwu ulegali. — Dowodem tego liczne fa-
„milie, w stanie szlacheckim tak drobne, że własney mieć
„sufficyencyi, i wychować potomstwa nie mogą. — Dowo-
„dem te prawa, które stanowi szlacheckiemu do szukania
„chleba ścieśniły granice, do samey przywięzując go roli,
„ledwo nie na skiby podzieloney, z której utrzymać się
„nie może. — Dowodem, że własności publiczne, własności
„rzpltey, między niektóre tylko imiona podzielone, *arysto-
„kratów* tuczą. — Lecz czas, stanie szlachecki, obrocić oczy
„na siebie, i wyjść z pod tej *arystokracji*. — Naprożno tu
„zaprzeczają stanowi mieyskiemu: jakoby nie miał w naro-
„dzie reprezentacyi. — Wyjaśnił tę rzecz, wywód praw, w
„głosie P. Mar: W. Kor: zebranych. — Są dowody czynney
„reprezentacyi mieyskiej w prawach 1505. i 1650. — Przy-
„szedł przecie szczęśliwy moment, gdzie stanie szlachecki
„zabezpieczyć się może od tych *arystokratów*, którzy kró-
„lom, seymom, i całemu narodowi grozili. — Bądź baczny,
„abyś się do tej dawney *arystokracji* nie wrócił; przez *Ary-
„stokrację*, *Anarchii* nie zaszczeplił, a przez *Anarchię*, albo

„absolutyzmu, albo ostatniego rozbioru kraju nie zbliżył. — Bądź troskliwym, aby te podatki, które składasz, nieo-
„bracały się na tuczenie możnowładców. — Chciej temi
„dowodami przekonać się, że, jeżeli jakiegokolwiek przeciw-
„ko stanowi mieskiemu były prawa; tedy te, nie stanu
„szlacheckiego, ale możnowładców były dziełem. — Potra-
„fili oni, dla interesu swego, mamieć szlachtę; że ją od wszel-
„kich uczciwych sposobów szukania chleba odwiedli, a tyl-
„ko do samego gruntu przywiązali, którego uprawa, na tak
„drobne części podzielona, wyżywić ich nie potrafi. —
„Jeżeli rząd trwały mieć chcecie, założcie fundament jego
„na pozwoleniu prerogatyw miastom, i sklejeniu się z sta-
„nem mieskim. Nie zostawiajcie takich zakatów, przez
„któreby wpływ, bądź obcy, bądź krajowy, znajdował przy-
„stęp, aby rzplta w zaburzenie wprowadził.” — Czynił da-
„ley uwagi względem projektu P. *Krakowskiego*, mianowicie
co do punktu: żeby przy rejestrze *Magdeburgskim*, sami tyl-
ko mieszczanie, pod prezydencją kanclerza, asseſorami by-
li; iż przez to, niedoznalby stan mieski istotney preroga-
tywy, ale posłużyłby do rozszerzenia nieograniczoney wła-
dzy kanclerzów — i podał swoją poprawę.

P. *Potocki Lubelski*, jako członek deputacyi do miast
wyznaczoney, tłumaczy się: iż ta, wszystkie prawa, przy-
wileje, i dowody miast, w szczególności roztrząsnęła: zna-
lazła je niewątpliwe, pewne, i na gruncie sprawiedliwości
praw tych przez siebie uznany, uformowała projekt. —
Zbija rzucone zawady, a szczególniej z prawa kardynal-
nego; dając to do uwagi: że reprezentacya miast, ściaga się tyl-
ko do interesów ludu mieskiego, nie zaś do ogulney legislacyi,
jaka prawem kardynalnym dla samego stanu szlacheckiego
zabeszpieczona; a zatym nienarusza tego prawa. — Przekłada
nakoniec: że utwierdzać w ogulności, jak chce mieć pro-
jekt kolegi jego P. *Dłuskiego*, wszystkie przywileje i nada-
nia, miastom służące, byłoby szkodliwie dla rzpltey; bo
są niektóre przywileje monopoliczne, niszczące handel.

X. *Kosiakowski* biskup *Instanjski*: „Jako duchowny, nieży-
„wam za miastami innego powodu, tylko religii; podług której,
„równość człowieka, względem człowieka, jest powiżeczna. —
„w całym ciągu traktowania tej materii, uważam, rzecz jedną
„opuszczoną, która zaſtaawia mnie dotąd w determinowaniu
„się za projektem miast; to jest: iż nie widzę prawdziwego
„obrazu, co jest mieszczanin? z kąd początek mieskiej kondy-
„cyi bierze? Bo jeżeli od zapisania w księgę mieską, robi się
„mieszczaninem; tym sposobem prawo, któreby dozwalało mie-
„szczanom kupna dóbr, zależy będzie, od trzymającego księgę
„sawnika. Równie, jeżeli wybor reprezentantów, nie będzie
„jasno wyrażony: z jakich osób, i pod jakimi warunkami? na
„ten czas ten przywilej, który obywatelom mieszczaninom dać
„zamierzacie, zostanie się przy burmistrzu i ſawniku. — Z tej
„uwagi, wypada: nuyprzód, *pro basi*, w projekcie miast, poło-
„żyć to — co jest miasto? co jest mieszczanin? — dla czego
„byłoby zdaniem moim, jeszcze raz tę materią poddać doſko-
„nałemu rozbirowi, roztrząsaniu, i ułożeniu porządnemu.”

P. *Mikorski Kaliski* podaje projekt, przez który oznaczają
się prawidła dla deputacyi konſtytucyjney, do ułożenia proje-
ktu, z projektów podanych w materii miast. — Ostatni punkt
tego projektu, dozwala delegatów z miast na ſeym *cum voce*
representativa w materii miast i handlu.

P. *Wawrzecki Braſławski*: „Niemam w tej materii własne-
„go interesu. — Jestem szlachcie, kochający mój stan; nie mnie
„nieprzywiązuje do miast, tylko dobro oyczyzny mojej. — Nie
„wiem, z kąd w czyim ſercu może być nienawiść ku temu lu-
„dowi? który, nic złego nie zrobił, tylko że nie miał szczęścia uro-
„dzić się w stanie szlacheckim. — Mówię: że *vox representativa*,
„nie miastom nie pomoże; miały taki głos dawniej; lecz, ja-
„ko bezskuteczny, opuściły. — Więziem w kaydanach, ma głos
„reprezentujący; woła o ludzkość, a czyliż to los jego po-
„lepszają? — Coż ci posłowie reprezentujący, za powagę mieć
„będą? co miasta za pożytek z tego prawa? — Czyliż rozumie-
„my, że miasta, przychodzą po nowe względy? — Sam czy-

„talem jeden dekret, działy tu w izbie wspomniony porówny-
„wający mieskich posłów z ziemskimi; na czymże ta równość
„zależeć może? ... na równy powadze głosu. — Wiem jakie
„były miasta przed unią; jakie są teraz; dla czego upadły?
„oto — posłowie ziemscy, na ſeymie nie zważali na ich głos re-
„prezentujący: rady ich za nic wazyli, aż nakoniec uprzykrzył
„się miastom ten głos reprezentacyi. — Gdybym ſzedł za pier-
„wszym poruszeniem, które rozność stanu może wzbudzić; że-
„bym nie poznawał, co ten ſeym od hańby ochronić może:
„może bym i ja hałaſował na miasta. — Ale inaczej ſądzę,
„gdy rzecz zimną rozbiorem uwaga. — Rewolucye wewnętrzne, woj-
„ſka, *Moſkiewskie, Auſtryackie, Szwedzkie*, niszczyły kraj; biła
„się szlachta z nieprzyjaciółmi; lecz nie miała poparcia; czę-
„sto? bo krocie ludu, którego los kraju mało obchodził: albo
„w domach zamknięte siedzieli, albo powychodziły za grani-
„cę. — Nie przywiązujiemy się do prerogatywy urodzenia; a ſta-
„raymy się zwać ten przedział muru, który nas różni od in-
„nego ludu. — Niepewna wolność, kiedy jej niema kilka mil-
„lionów, a kilkakroć tylko ją wspiera — Łączmy się wszyscy; a
„pewni wolności będziemy. — W jakim się znajdujemy ſtanie? w
„jakich okolicznościach? — bez ſiły, bez magazynów, musimy
„podać się ostatniej rozpacz, albo bliſkiemu podziałowi. —
„Boże mię zabi! jeżeli mam jaki, prócz dobra oyczyzny, w
„tym interes. — Kończę tą do was proſbą, — albo róbcie prawo
„skuteczne; albo puście nas, niech się rozjedziemy, gdy na
„próżno mamy tracić majątki i zdrowia nasze. — Powiadam: że
„te podane w projekcie P. *Kaliskiego* prawidła, są czoze; ſpo-
„ry wszystkie powroczą do nas: i my znowu czas tracić na kto-
„tniach będziemy.”

Czyni się zwrot do projektu P. *Krakowskiego*: — PP. *Wolińscy* oświadcza-
ją przeciwko niemu opozycyą, mieniąc go być przeciwnym ſwojej inſtrukcyi,
i prawu kardynalnemu. — P. *Rufocki Krakowski* podaje dodatek w ſłowach: *Repre-*
zentanci na ſeymie od miast, i delegowani do wszystkich jurysdykcyi ſądowych, w któ-
rych ſprawy mieskie podług prawa rozſądzaniem będą, mogą być wybierani i z oby-
watelow, religie tollerowane w krajach Rzpltey wyznawających, nie w większej jednak
liczbie, jak tylko w czwartej części, względnie do liczby reprezentantów, i delegowa-
nych mieskich katolików; tak, aby w każdym ſkładzie jak najmocniej widzieć było
religię i katolicką wiecziſcie panującą. — Nakoniec, przy ſpożnioncy już porze
Xże *Marſzałek Konſt. Lit.* podaje ostatni ſrżodek odeſłania tej materii do de-
putacyi konſtytucyjney, po uformowanie w niej jednego projektu, przez nad-
chodzący tydzień, traktowaniu materii ſkarbowych poświęcony. — Kończy się
ſeſſya na takim zaſeſnieniu: *My Król, za zgodą Śc. zaſeſniamy deputacyi konſtyta-*
cyjney, aby ta, ze wszystkich projektów o miastach dotąd podmych, jeden ułożyła;
na podział go rozdać; i w ſpatio jednego tygodnia do nas Króla i Stanów przy-
nioſła. — Seſſya ſolwowana na dzień naſępujący.

Seſſya d. 7. kwietnia, dla ſzczupłości mieſcy, odkłada się do przyſzłej gazety.
Przyſłaną od poſta *Angielskiego* do kantoru gazety narodowej, dawniej do
deputacyi podaną notę, z obligacyą, aby w gazecie była umieszczoną, publi-
czności udzielany.

Niżej podpłany poſel extraordinaryiny Króla *Imci W. Brytanii*, ma ho-
nor uwiadomić przeſ: Deputacyą do ſpraw zagranicznych, iż odebrał *Depeſze*,
pod datą 8. teraſniejszego mieſiaca z oſwiadczeniem ſentymenów dworu ſwego
względem interesów *Polski*. Mito mu jeſt, iż może wyrazić w ſpóſob naydokta-
dniejszy i autentyczny uſilną chęć monarchy ſwego, wniyſcia w nowe związki po-
lityczne i handlowe z nayjaſniejszym Królem *Imcią*, i rzpltą *Polską*; zapewnia
oraz, iż propozycye, do tego ſzczególniejſze będą mogły być uczynione, ſkoro
Polska okaże ſkłonność wzajemną do przyjęcia ſyſtematu, w którym *Pruſy* (z
oboyga Pałstwami wſpólnie ſprzymierzone) naturalnie powinny być iſtocie ob-
jęte. Niżej podpłany, udając się do ołób tak ſwiatłych, przeſwieſną deputa-
cyą ſkładających, nie znajduje potrzeby rozſzerzać się nad pożytkami, które
powinny wynikać dla *Anglii i Polski*, z wzajemnego onych zbliżenia się; prze-
ſtaje więc na tej uwadze, że jednność nowo wynikłego interesu obydwoch pałstw,
pochodząca z połączenia pomysłnych okoliczności, dozwala oboygu czynić z jak
naywiększym zaufaniem to wszystko, co od nich zależy, dla zjednania porząd-
ku rzeczy zgodnego z ich zobopólnym życzeniem. — Niżej podpłany, ſpodzie-
wa się, iż przeſw: Deputacya, raczy wzięść na ſiebie przełożenie tych ſenty-
menów nayjaſniejszym Stanom, i ſkłonić je do wynajdowania, i wzięcia w prze-
zorną rozważę ſrodków naypewniejszyh dla uſkutecznienia układu; do zawar-
cia, którego, ſpoſobność od pory tylko teraſniejszy zależy; w dalſzym zaś cza-
ſie, zniknąć może. — Niżej podpłany, podchlebia łobie, że przeſw: deputacya
przyjmie mile jego zaſewnienie oſobiſte o ſzczególniejſzym ukontentowaniu, ja-
kiego doznaje znajdując się przy Jego *K. Mci*, i nayjaſ: *Rzpltey Stanach*, w
czaię tym, w którym gorliwość jego o dobro własnego kraju, może się zupeł-
nie łączyć z tą gorliwością, którą zaſwle ſtarał się okazywać, gdy ſzio o be-
ſpieczeńſtwo, pomysłność, i ſławę rzeczypolitey. — w *Wariſławie* d. 25. Sty-
cznia 1791. — *de Hailes*.

Z *Wiednia* d. 20. marca. Nim ceſarz puſcił się w drogę do *Włoch*, wy-
dał rezolucyą ſwoje ſtanom *Węgieſkim*, względem ziemi *Siedmiogrodzkiej i Hłryi*,
tyczącą się ułożeń podatków i handlu, w ſpóſob, którym wſzystkie ich troſkli-
wości zaſpokoił, i wſzystkie ich dopełnił chęci.

Z *Bern* d. 5. marca. Probſzcz jeden we wli przy *Moudon* poſtanowił zamiast ewan-
gelii koſcielney, ewangeliją zgromadzenia narodowego nauczać. Senat naſz, któ-
ry ewangelii tej nie rozumiał, kaſał probſzcza wzięść, i do *Bern* przywieſć.
Zaczęto z nim teraz ſprawę. Miasto *Tverdon*, którego kapłan ten jeſt obywatelom,
uczyniło ſwoje przełożenie ſenatowi, na które ſenat grzecznie bardzo odpowiedział,